

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 3 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 93.

Wągrowiec, wtorek dnia 12 sierpnia 1930 r.

Rok V.

W. rocznicę pogromu czerwonego nawału

Wady rosyjskiej inteligencji i bierność rosyjskiego chłopca, prymitywność w rosyjskich stosunkach, oto czynniki, które ułatwiły bolszewikom opanowanie potężnej Rosji.

Rosyjska partja komunistyczna, opanowawszy po zawarciu pokoju w Brześciu władzę tegoż państwa, w zjeździe partyjnym w 1919 r. wzniosła hasła powszechnego rozbrojenia moralnego i materialnego całego świata. Wprowadzając dyktaturę proletariatu, ogłasza ścisłą łączność robotników, włościan i żołnierzy, uznaje ich zbrojnym ramieniem rewolucji wszechświatowej.

Zbrojne zamieszki w Niemczech, częściowo przejściowe opanowanie przez komunistów Bawarii, zamachy Friedlendera w Austrii, zamach Muny w Czechosłowacji, Beli-Cuna na Węgrzech, czerwone tygodnie we Włoszech, zamieszki na Bałkanie, oto dzieło Komitetu wykonawczego III międzynarodówki w roku 1919, wigilia rozpoczęcia czerwonego pochodu.

Po zgnieceniu kontrrewolucji „białarmiejców” Denikina zdawało się nic nie grozić już czerwonym władcom Kremlu, przeciwnie, zaczęli oni grozić światu całemu. To też, by dziełu swemu nadać cechę zwycięstwa, „krasnaja-armja” rozpoczęła w 1920 roku pochód swój na Warszawę. Początkowe tak wielkie powodzenie czerwonej armji przyspieszyło kongres III międzynarodówki, w którym to dniu 19 lipca 1920 r. proklamowano zniszczenie wszystkich, którzy by jej nie uznali.

Zamierzeniom tym sprzeciwiła się Polska, widząc w Rosji odwiecznego swego wroga. My Polacy, staliśmy się tamsam obrońcami całej Europy. Powstawszy codopiero na terenie dogorywającej jeszcze pożogi wielkiej wojny światowej wykazaliśmy swój pęd do utrzymania wolności państwowej, zadaliśmy cios twierdzeniom, upokarzającym nasz Naród, jako byśmy wolność otrzymali zadarmo. Osamotniona Polska przekreśliła w oczach całego świata twierdzenia niestawiane nam prasy niemieckiej o zaborczości naszej, stawiając w obronie zachodu całe swoje życie i mienie.

Ofensywa, rozpoczęta przez Tuhaczewskiego 4 lipca 1920 r. nad Autą zaprowadziła go w 40 dniach pod Warszawę. Wojska czerwone przebyły w tym czasie około 600 klm, ścigając bez przerwy armję polską. Przyczyny odwrotu armji polskiej nie należy widzieć jedynie w przeważającej sile wojsk czerwonych, należy szukać gdzie indziej.

Wojna jest żywiołem żołnierza, podtrzymana wspólnymi moralnymi i materialnymi wysiłkami walczących oddziałów i najszerzych warstw społeczeństwa. Można żołnierzowi zalety wyrobić, utrzymuje on je jednak przy pełnym poparciu narodu z równoczesnym przekonaniem o słuszności sprawy, której broni. Ogół polski reagował w początkach powstania państwa w sposób trwały. Z czasem jednak ten korzystny nastrój zaczął oddziaływać ujemnie. W wielkiej mierze przyczynił się tu nieopaczenie przez polskie partje polityczne prowadzony spór o formułowanie celów wojny. W dalszym ciągu brak wyraźnej decyzji koalicji na temat granic Polski. Plebiscyt na Śląsku i Mazurach; problem granic wschodnich, Wileńszczyzna — oto powody moralnego załamania się żołnierza polskiego.

Cechą podstawową, świadcząca o kierownictwie charakterze dowódcy, to pewna gotowość ponoszenia całkowitej i osobistej odpowiedzialności za wydane rozkazy i zarządzenia, za ich rezultat.

Do odwrotu w roku 1920 przyczynili się również publicyści polscy, którzy, idąc tempem naszych wojsk, wyolbrzymiali w opisach pomniejszych bitwy, zacieraając tamsam granicę, która dzielić powinna fantazję od rzeczywistości. I w tej to niezdrowej atmosferze tężała armja polska.

Zabójstwo w Wągrowcu

Smutny koniec awantur. — Nocna tragedia.

W godzinach porannych mieszkańcy naszego miasta zaalarmowani zostali wstrząsającą wiadomością o popełnieniu zabójstwa. Według dotychczasowych otrzymanych informacji, z którą podzielił się z naszymi czytelnikami sprawa miała następujące zajście.

W nocy z niedzieli na poniedziałek 11 bm. doszło z nieustalonych jeszcze przyczyn do niesnasek pomiędzy jakimś Rybickim, Romanem Ryszką, Andrzejem Szczygalskim a stróżem nocnym Grzechowiakiem w wyniku której doszło do krwawej bijatyki. Wspomniani powyżej trzej osobnicy, prawdopodobnie pod wpływem alkoholu w toku sprzeczki napadli na stróża Grzechowiaka, zadając mu rany i klując tempem narzędziami. Powalony na ziemię stróż zdołał wyciągnąć broń palną i wycelować do jednego z napastników.

Nabój ugodził śmiertelnie Szczygalskiego Andrzeja, który momentalnie skończył. Widząc to kompani zabitego wśród morderczych i krwawych szamotań zdołali stróżowi Grzechowiakowi wydrzeć broń z ręki. Będąc panami sytuacji nie strzelili do stróża. Według pogłosek miał stróżowi prawdopodobnie nadbiec w pomoc przechodzący opodal przypadkowo właśc. doróżki

samochodowej p. Narożny, który go obronił i położył kres tej tragicznej wśród nocy bójce, która miała miejsce w nocy o godz. 3,30 w pobliżu ogrodu „Starej Strzelnicy” w zaułku prowadzącym na ul. Gnieźnieńską.

Zbudzony i przywołany natychmiast lekarz p. dr. Rawicz-Kolasiński na miejsce tragicznego wypadku, zdołał stwierdzić zgon Szczygalskiego Andrzeja, rob. kolejowego w Wągrowcu, liczącego 28 lat. Ponadto lekarz skonstatował ranę postrzałową w okolicę serca. Nabój wyszedł z prawej strony tuż przy kręgosłupie. Uszkodzony kręgosłup wywołał śmierć.

Natomiast stróż Grzechowiak doznał ciężkich poranień zapomocą tępych narzędzi. Dwie rany czaszki do samej kości i w okolicy prawego kolana. Poranionego opatrzył p. dr. Rawicz-Kolasiński i odwieziono go do szpitala powiatowego. Według zaopiniowania p. dr. Rawicz-Kolasińskiego poranionemu nie grozi większe niebezpieczeństwo, jednakowoż okazuje się konieczność wszczepienia surowicy tężcowej.

W sprawie tej specjalna komisja prowadzi szczegółowe dochodzenia, o wyniku których w następ. numerze „Głosu” poinformujemy czytelników o faktycznym stanie i przebiegu zajścia.

Spisek antyrządowy na Litwie

Wilno, 11. 8. W dniu 8 bm. wieczorem na pograniczu polsko-litewskim doszło do strzelaniny z następujących przyczyn: Grupa nieznanego osób w ubraniach cywilnych i wojskowych usiłowała przedostać się do Polski. Straż litewska poczęła ich ostrzeliwać, następnie okrążyła i nie dopuściła do granicy polskiej. Według

informacji które przedostały się za kordon okazuje się, że osoby które usiłowały przedostać się na nasz teren należą do antyrządowego stronnictwa aresztowanego Waldemara. Jednocześnie donoszą z Kowna, że w związku z ujawnieniem nowego spisku antyrządowego dokonano tam licznych aresztowań.

Czerwońce papier. nie mają żadnej wartości

Ryga, 11. 8. Kryzys walutowy w Sowietach zaostrzył się w ostatnich dniach bardzo znacznie.

W związku z tem władze sowieckie rozpoczęły nową serję represyj, przeprowadzając szczegółowe rewizje w mieszkaniach.

Jak doszło bowiem do wiadomości władz sowieckich, że ludność wycofuje z obiegu i chowa monety srebrne, które już dziś posiadają większą o 50 proc. wartość od czerwonońców papierowych.

„Sport” w więzieniu amerykańskim

Z Nowego Jorku donoszą: W więzieniu państwowym na Welfare Island, wysepce na rzece East River w dzielnicy Manhattan w Brooklinie, przyszło do wielkiej bitwy między białymi i czarnymi aresztantami.

W bójce wzięło udział przeszło czterystu więźniów. Ogółem było siedmiu ciężko i dwudziestu lekko rannych.

Publiczność przyglądała się bójce aresztantów z pobliskich mostów.

Przyczyną tej krwawej bójki był zatarg między białą i murzyńską drużyną baseballową.

Z początku sądzono, że chodzi tutaj o bunt lub próbę ucieczki.

Dopiero po przybyciu kilku plutonów policji z karabinami maszynowymi i bombami z gazem łzawym zdołano bijących się rozdzielić.

—o—

Nowa dyskusja w prasie sowieckiej

Ryga, 11. 8. Na łamach pism sowieckich wywiązała się dyskusja nad zagadnieniem, czy dzieci winne wypłacać alimenty rodzicom niezdolnym do pracy o ile ci ostatni pochodzą z klasy burżuazyjnej i nie posiadają praw wyborczych do sowietów.

Praktyka życia codziennego obfituje w fakty

wydawania przez sądy sowieckie wyroków zwalnających od płacenia alimentów w podobnych wypadkach.

W razie zaś gdy sądy zasądzały alimenty dla rodziców pochodzących z klasy nie robotniczej, opinia komunistyczna zarzuca sądom uprzedzenie opozycji prawicowej.

Pojawienie się u bram Warszawy Tuhaczewskiego zelektryzowało cały naród polski. Powołany wówczas Rząd Obrony Narodowej w imię hasła, które nie dzieli, a łączy, narzucił społeczeństwu ogólną narodową zgodę, przywrócił

wojsku karność, wskrzesił w żołnierzu ducha ofiary.

Chwila odrzucenia wojsk bolszewickich z pod murów Warszawy jest nie tylko doniosłą chwilą dla Polski, lecz na równi dla całej Europy. L. G.

Czy jesteś członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Prezydent Rzeczyposp. wyjechał do Estonii

P. Prezydent Rzeczypospolitej poraz pierwszy opuszcza granice kraju, udając się w charakterze oficjalnym z rewizytą do prezydenta Estonii.

Jest to wogóle trzeci wypadek urzędowej podróży szefa państwa polskiego, poprzednio jedynie bowiem Marszałek Piłsudski jako Naczelnik państwa wyjeżdżał dwukrotnie: do Francji i do Rumunii.

P. Prezydenta zegnali na dworcu: premier Sławek oraz ministrowie Car, Kühn, Prystor,

Składkowski, Konarzewski, wiceministrowie Górski, Kożuchowski, Potocki i Dobrowolski.

P. premier Sławek towarzyszy P. Prezydentowi do Gdyni, natomiast do Estonii jadą w asyście: min. Zaleski, szef kancelarii cyw. dr. Lisiewicz, szef kanc. wojsk. pułk. Głogowski, radca Michał Mościcki, adjutanci: mjr. Jurgielewicz, kpt. Guzewski, dyrektor protokołu Karol Romer i naczelnik Hołówko.

Karabiny maszyn. przeciw głodnym robotnikom

Krwia bolszewickich ofiar spłynęła Odesa

Bukareszt, 11. 8. Marynarze rumuńscy i włoscy, którzy przybyli do Constanzy opowiadają szczegóły strasznej rzezi, dokonanej przez milicję G. P. U. na bezbronnych robotnikach w Odesie.

Wobec ustawicznego braku chleba w kooperatywach, a jednocześnie zmuszania robotników do pracowania ponad ustawowo ustalony czas, wysłano delegację do władz rządowych, która w imieniu rzesz robotniczych domagała się zwiększenia racji chleba i kaszy.

Krok ten uznany został za kontrrewolucję, a delegaci wróceniu do lochów czerezwyczejki.

Wówczas tłum robotników wraz z żonami i dziećmi udał się pod gmach G. P. U. głośno domagając się chleba i złorzecząc rządowi sowieckim.

Demonstrujący tłum głodnych został znieuczka zaatakowany ze wszystkich stron strzałami.

Gnani strachem zdolali się robotnicy schronić częściowo do gmachu G. P. U., gdzie padli od kul żołdaków, innych na placu przed gmachem prażono z karabinów maszynowych.

Gdy oszalałym ze strachu robotnikom udało się przerwać kordon wojska na jednej z ulic, czekał na nich koniuch urządził za nimi pościg zabijając uciekinierów z rewolwerów.

wynosi 100 dolarów miesięcznie, a ilość zaś „współpracowników” wynosi w Berlinie około 200 osób.

Prowokacja, ten ulubiony sposób działania agentów sowieckich, kwitła we wszystkich postaciach w organizacjach emigracji rosyjskiej, a szczególnie wśród monarchistów.

30 milionów dolarów rocznie płaci więc Moskwa za działalność swych ekspozytur G. P. U. — i wszystko jednak idzie na marne, gdyż zapowiadane tak szumnym, przygotowywane z olbrzymim nakładem pieniędzy wszelkie „czerwone święta” okazują się w rezultacie... generalną klapą.

A jednocześnie w Rosji szerzy się tyfus głodowy, a całe wsie wymierają z nędzy i głodu.

Kociół chiński wre...

Szanghai, 11. 8. Rząd nankiński opublikował komunikat, który stwierdza, iż po zdobyciu miasta Czangcza, komuniści chińscy zamordowali 6 tysięcy mieszkańców, wśród których znajduje się wielu kupców i urzędników.

Kat ścina głowy kobiece

Londyn, 11. 8. Przed sądem chińskim w Hankau stanęło 5 komunistów, między nimi dwie kobiety. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na ścięcie. Wyrok wykonano.

We Francji spadł śnieg...

Paryż, 11. 8. W mieście Chalons sur Saone i okolicy padał śnieg w ciągu kilku godzin. Śnieg pokrył ziemię dość grubą warstwą i stopniał dopiero po wschodzie słońca.

Praca dla bezrobotnych

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało okólnik, w którym podaje, że akcja subwencjonowania robót publicznych jest w bieżącym sezonie budowlanym znacznie rozszerzona. Łączna suma subwencji, udzielanych związkom komunalnym, wynosi począwszy od maja r. b. około 3.000.000 zł miesięcznie.

Ze swej strony M. S. W. prosi o dopilnowanie, aby: 1) aby subwencje przydzielane były tym związkom komunalnym, które z uwagi na istniejący stan bezrobocia na ich terenie muszą faktycznie prowadzić roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych, 2) charakter podejmowanych przez związki komunalne robót publicznych z tytułu wyższej akcji dawał możliwość zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych, 3) podejmowane roboty były celowe i niezbędne z uwagi na potrzeby miejscowe.

Katastrofalny huragan nad Arizoną

Nogales, 11. 8. Rozmiary katastrofy spowodowanej przez huragan, dotychczas jeszcze nie mogą być ustalone, gdyż całe olbrzymie przestrzenie kraju zalane są wodą. Stwierdzono na razie, że 5 osób jest zabitych oraz wielu zaginionych.

Potrwa jeszcze kilka dni, zanim będzie można definitywnie ustalić liczbę ofiar.

Na razie jest pewne, że 3000 ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

Szkoda materialna, dokładnie jeszcze nie obliczona, wyniesie zapewne około 2 milionów dolarów. Akcją ratunkową zajął się Czerwony Krzyż, przy pomocy wojska amerykańskiego i meksykańskiego.

Samoloty w walce przeciw zbuntowanym szczepom afgańskim

Peszawar, 11. 8. Przeciwno kilku plemionom Afrydów, gotowych do napadu na terytorium anglo-indyjskie, zorganizowano ofensywę lotniczą, przyczem 18 samolotów angielskich obrzuciło zbuntowane szczepy bombami.

Przeciw Afrydom wysłano piechotę angielską, która już stoczyła z nimi cały szereg potyczek. Także między innymi granicznymi plemionami

mi afgańskimi wybuchły niepokoje, które komenda angielska ma zamiar stłumić za pomocą bomb, rzucanych z samolotów, aby przeszkodzić gromadzeniu się przeciwnika na granicy i uniemożliwić mu porozumiewanie się z sąsiednimi szczepami, które mogłyby mu przyjsć z pomocą.

Przyspieszenie sprawy przewłaszczeń w sądach hipotecznych

Na podstawie doświadczeń zostało stwierdzone, że tempo ruchu budowlanego tamowane jest nie tylko brakiem na ten cel kredytów, lecz również trudnościami technicznymi i prawnymi. Nad usunięciem tych przeszkód obradował w ub. tygodniu Komitet Ekonomiczny Ministrów, który polecił p. ministrowi robót publicznych opraco-

wanie w ciągu najbliższych czterech miesięcy wniosków w sprawie uregulowania tytułu własności gruntów oddanych i mających być oddanymi na budowę, oraz uproszczenia procedury przewłaszczenia terenów państwowych, przeznaczonych na cele budownictwa mieszkaniowego.

—o—

Akt oskarżenia duchownego

„kościół narodowego”

Prokuratura sądu okręgowego w Radomiu doręczyła akt oskarżenia duchownym kościoła narodowego Adamowi Jurgielewiczowi z Tarłowa pow. ilżyckiego, Czesławowi Skibińskiemu z Osówki, pow. opatowskiego.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w czerwcu br.

swoim zachowaniem się i przemówieniami w Tarłowie spowodowali rozruchy ludności skierowane przeciwko duchowieństwu katolickiemu, oraz napad na posterunek P. P. Proces jako pierwszy tego rodzaju w Polsce budzi duże zainteresowanie.

Sowieckie gniazda zbrodni, szpiegostwa i prowokacji zagranicą

Przez Biesiedowskiego ogłoszone zostały bardzo sensacyjne dane o olbrzymich środkach pieniężnych, asygnowanych przez Moskwę dla zagranicznych ekspozytur G. P. U., będącej, jak wiadomo, głównym rozsądnikiem sowieckiego

szpiegostwa zagranicą.

Ogólna suma, przekazywana z Moskwy, sięga... 30 milionów dolarów rocznie.

Szczególnie drogo kosztuje Moskwę utrzymanie berlińskiej filii, gdzie najmniejsza pensja

???

(Ciąg dalszy)

19

Piotr i Maryla zatapiali się w głąb ogrodu. Piotr idąc obok niej słuchał opowiadania zapałszy w jej subtelnej twarzy. Uchwycił rękę Maryli i patrzył długo na zdobiący ją pierścień...

Podniosła na niego rozjaśnione oczy, pełne głębokiej radości, która uzewnętrzniła się w błysku źrenic.

— Co tobie?

— Jestem jeszcze pod wrażeniami.

Zapanowało milczenie.

Piotr zrywał kwiaty i przypinał do sukienki Maryli...

— Wiem, że słowa twoje mają znaczenie głębsze — podjął po chwili — lecz odsuńmy te porywy duszy i spędźmy beztroskie dni na łonie natury...

— Pragnę właśnie zupełnego zapomnienia przeszłości... i sądzę, że pod twoim wpływem zdołam, uleczyć skołataną mą wrażliwość nerwową...

— Mam być twoją lekarką?

— Poniekąd więcej niż lekarką masz się stać ukoicielką duszy i myśli.

— Ile możliwości będę się starała nią być, choć nie wiem czy zadaniu temu podołam...

Piotr przysunął bezwładną jej rączkę do swych ust. Serce jej rosło. Czuta jakas niewysłowna błogość wsłuchując się w ten dźwięk szeptu ukochanego człowieka.

— Od ciebie Marylo zależy... Wszystko minęło jak sen... Nie zapomnę najpiękniejszych chwil, nie

zapomnę momentu, kiedy stałem nad przepaścią...

Cicho westchnęła.

— Jakże się teraz czujesz?... — zapytała...

— Teraz?... Dobrze mi, bo jestem z tobą...

Ponieważ pozostanę z tobą, będziesz się czuć szczęśliwą?

— Wciąż myślałem o tobie... W chwili, kiedy po raz pierwszy cię ujrzałem, ciągle twa postać majaczyła przed memi oczyma.

— Nie powinienes Piotrze tak bardzo o mnie myśleć, to cię rozdrażnia niepotrzebnie — mówiła pieszczotliwie, rozwichrzając mu włosy.

— Kiedy miłość silniejsza jest od woli...

— A co uczynisz, jak zabronię tobie przez całe wakacje się kochać?...

— W jaki sposób zamierzasz tego dokonać?

— Będę twą nieodstępna dozorczynią...

— Mam na to sposób...

— Ciekawam jaki?...

— Posiedę ciebie...

— Wyłączam się w tym wypadku poza nawias.

— Ktoś inny mi zbyt czyny...

— Czy to prawda?... — nieśmiało wyszeptwała, oplatając ramionami jego szyję...

— Jakież dam ci dowód, gdy w niepewności nie chcesz dłużej trwać?...

— Ty znasz moje uczucie... A ja?...

— Możesz również poznać...

— Ty wiesz, że moje serce dla ciebie bije — mówiła tklonie — skąd ja mam osiągnąć tę pewność chociaż z nikąd jej nie zdobyłam jednak wierzę w twą wzajemność...

— Nie zawiedziesz się w swej nadziei...

— Gdyby Piotrze rzeczywiście tak było...

— Czy te przewidzenia, może wizje, to nie do wód ogromu serca, które dla ciebie tyle cierpiało?...

— Ufamy sobie z tą chwilą wzajemnie...

Pocóż powtarzać to, co serca nam poprzednio mówiły?...

Słodką i bezbronną chwycił w ramiona. Tymczasem z klombu krzewów wypełznął Beri. Olbrzymi bernardyn rzucił się obrażony, że jego pan nie zwraca nań uwagi. Począł się bliżej i niedźwiedzie swe łapy założył na barki Piotra.

Szczęście, że Beri. Gorzej byłoby stokroć gdyby nas w tym momencie spostrzegł Kazik — śmiejąc się mówił Piotr.

— Wróćmy do nich.

Ujawszy Marylę pod ramię skierowali swe kroki po wijących się wśród gąszczy ścieżkach w stronę terenu białego dworka.

Podchodząc na werandę nikogo nie zauważyli. Piotr pchnął lekko przynknięte drzwi. Znaleźli się w obszernym korytarzu.

— Zginęli, czy ukryli się przed nami?...

— Nagle smuga światła, która wdarła się z otwartych drzwi rozjaśniła korytarz...

— Proszę, wejdźcie do mnie...

— Karola niema tutaj? — zapytał Piotr...

— Kręca się pewnie bez celu po parku — tłumaczył Kazik — zbyt długo zabawialiście się tem „zwiedzaniem”, nie mając żadnego zajęcia, odkryłem w sobie doskonały apetyt i oto przyrządzam małą kolacyjkę kawalerską.

— Ciągłe masz jakieś zachcianki — strofowała Maryla...

— Zoładek to najlepszy wynalazca... Może nie pogardzisz memi przyrządzeniami kulinarnymi...

Przebieg uroczystości 55-cio lecia istnienia Kółka Rolniczego i poświęcenia sztandaru w Obornikach

Ostoja polskości. — Msza św. — Akt poświęcenia. — Wspaniały pochód. — Uroczysta akademja. — Wręczenie dyplomu. Życzenia. — Obiad. — Sztandar. — Toasty. — Zabawa.

Ziemia Ojców naszych zroszona ofiarną krwią męczeńską, operlona potem pracy gięła się pod srogim ciężarem kajdan pruskich... Duch i mowa polskości zamierały w zamkniętych piersiach, stygły nieufnym milczeniem na wargach...

Bohaterskie porwy braci naszych nie zdołały wydrzeć z zachłannych kleszczy germańskich ni pędzi ziemi ojczystej... Lecz walka zaborcza nigdy nie ustała. Okazały się próżne wysiłki orężne. Duch polski miał zwyciężyć. Duch i polska mowa tłąca jasnym płomieniem buchała w skupieniach organizacyjnych. Ten duch obrylancony, szkarłatnym rubinem miłości ożywił się i potęgował, by siłą swego wybuchu zerwać pęta ciemności, krepujących naszą wolność...

Oto jedna z placówek, ostoja zarzewia polskości. Dziesiątki lat, jak przystało prawemu synowi swej Matki-Ojczyzny do ostatniego tchu Kółko Rolnicze w Obornikach broniło tej krwawicy swych dziadów. Stało mężnie na obronnych szanach posiadania własności i skutecznie odpierało zakusy wrogów. Zajaśniała jutrzienka swobody skończyła się uporczywa potyczka zachowawcza — lecz walka o ekonomiczny byt trwa w dalszym ciągu. I w tej pogoni niech nadal kroczy Koło - Jubilat, kroczy drogą prawą, szlachetną do wspaniałych celów — na pożytek kraju i ku chwale Ojczyzny.

Niezwykle wzniosłe chwile przeżywało sześciotysięczne miasto, które wyraz swej radości uzewnętrzniło w niedzielę, 10 bm. w uroczystym obchodzie 55-lecia istnienia miejscowego Kółka Rolniczego i poświęcenia sztandaru.

Przed dworcem z rana wyczekiwały powózki, które zawoziły gości-uczestników na salę Bractwa Kurkowego, skąd o godz. 10,30 uformował się pochód i wyruszył do kościoła na Mszę św., którą odprawił ks. prob. Szymankiewicz. Pienia kościelne wykonał świetny chór Koła Śpiewackiego „Cecylja”. Po mszy św. ks. prob. dokonał uroczystości aktu poświęcenia przepięknego sztandaru, wygłaszając poprzednio okolicznościowe

przemówienie, wskazując na sztandar, jako symbol łączności i spójni. Godność chrześcijańskich przyjaźni: pp. Skrzydlewska — Karasiewicz, Drowa Kruszkowa — Dr. Gładysz, Zarnowska — rotm. Szymański, Grabowska — Zarnowski, Szczyńska — Swiderski, Soszkiewiczowa — Ruks, Spychałowa — Stańko W.

Po nabożeństwie uformował się powtórnie wspaniały i długi pochód z orkiestrą kolejowców z Poznania na czele, któremu asystowały tłumy publiczności.

W barwnych szeregach z szumem powiewały, jak skrzydły łopocąc las sztandarów w których przy dźwiękach muzyki kroczyły nast. towarzysztwa: Sokół, Cech stolarzy i kołodz., Zw. Rob. Kat., Koło Śpiewu „Cecylja”, Stow. Mł. Polek, Och. Straż Poż., Młode Polki, Cech kołodziejski (gwóźdz), Kółko Rolnicze z Połajewa (gwóźdz), z Ryczywołu (gwóźdz) i Budziszewa. Ponadto życzenia składał b. członek zarządu p. Smorawski, jako jedyny przedstawiciel prasy w imieniu „Głosu Pow. Obornickiego” i „Głosu Wągrowieckiego” red. Chojnacki, p. rotm. Szymański oraz p. Fonalich, sekr. powiatowy WTKR., który zarazem odczytał nadesłane telegramy:

Stow. Kupców, Koło Śpiewu „Cecylja”, „Sokół”, Bractwo kurkowe, p. Mazer z Kępna, Tow. Przemysł., Zw. Inwal. Woj., „Dziennik Bydg.”, „Kurjer Nowy”, Tow. Powst. i Wojaków, Tow. Restauratorów.

Najstarszy członek p. Ruks ofiarował również gwóźdz pamiątkowy.

Dziękując wszystkim za uczestnictwo dokonał zamknięcia urocz. posiedzenia p. dr. Gładysz wspólnym odśpiewaniem Roty.

Przy udziale ponad sto osób w sali Strzelnicy p. Cerankowskiego odbył się po południu wspólny obiad przy dźwiękach muzyki i brzęku toastów.

W rogu sali nowoposwiecony sztandar rozpostarł swe skrzydła spójni i łączności, by zespolić wszystkich ku jednemu myślowi i wspólnym czynom. W rytmie bicia serc i oddechu błęgiego nastroju uczestników falował z lekka niebiesko-czerwony sztandar — symbol jedności.

Na niebieskim tle srebrzy się obraz Matki Boskiej Siewnej. „Błogosław nasz plon” skrzę się wyrazi. Po drugiej stronie godło państwa Orzeł biały, jak w krwi falach pławi się na czerwonym tle. Napis Koło Rolnicze w Obornikach. Rok zał. 1875 — 1930. Sztandar ten kosztuje 2000 zł.

Podczas obiadu przemawiał ks. proboszcz Szymankiewicz i p. dr. Gładysz. Toast wzniesli: dla chrześcijańskich — p. red. Chojnacki; p. Krasiewicz dla Członka - Jubilata i p. prezesa Kozubskiego oraz p. rotm. Szymański z Dąbrówki Ludomskiej.

Mile upłynęły chwile wśród Oborniczian, zacieśniona nie przyjaźni długo drzeć będzie sympatycznym wspomnieniem. O godz. 16-ej odbyła się zabawa latowa w ogrodzie urozmaicona licznymi niespodziankami, a wieczorem ochocza i harmonijna zabawa taneczna w sali.

Okólnik ministerjalny o cudzoziemcach

P. min. Składkowski wydał okólnik do wojewodów o roztoczenie baczniejszej uwagi nad ruchem cudzoziemców w Polsce.

Okólnik stwierdza, że władze lokalne za mało zwracają uwagi na dowody osobiste cudzoziemców i nie badają, czy posiadają oni prawo pobytu.

Ponadto wielu z cudzoziemców przyjeżdża do Polski w celach rzekomo turystycznych, a w rzeczywistości zajmują się tutaj pracą zarobkową.

Również stwierdza okólnik, że otrzymują cudzoziemcy zbyt łatwo prolongaty przymusu wyjazdu.

Nominacja nowego posła portugalskiego w Warszawie

Lizbona, 11. 8. P. Thomas Ribeiro Melo mianowany został ministrem pełnomocnym Portugalii w Warszawie.

Skrzynka pocztowa, której od 25 lat nie opróżniano

Jak podają z Paryża, pewien motocyklista wpadł tam wskutek wypadku ze swoją maszyną na skrzynkę listową przy dworcu Luksemburskim i spowodował jej rozbicie.

Gdy przystąpiono do zbierania listów rozrzuconych na ulicy, okazało się, że znaczna ich część pochodzi z r. 1904 i 1905, a zatem przeleżały się w skrzynce okrągłe 25 lat. Nie brakło wśród nich terminowych listów kupieckich z zamówieniami, a także innych ważnych, z powodów rodzinnych lub innych.

Adresaci otrzymają je teraz po 25 latach, o ile jeszcze żyją. Wypadek ten kompromituje w wysokim stopniu pocztę francuską, która i tak nie cieszy się najlepszą reputacją.

Czy królowa angielska winna palić papierosy?

Przedmiotem rozmów Londynu jest telegram chrześcijańskiej organizacji kobiet z Rockfortu w stanie Illinois do królowej angielskiej.

W telegramie tym organizacja, czuwająca, jak wiele podobnych amerykańskich organizacji, nad obyczajnością swoich członków, zapytywała się, czy prawdą jest co piszą dzienniki, że królowa Mary pali papierosy, a nawet czyni to publicznie.

Jak „Sunday Express” donosi, królowa bardzo ubawiła się tym telegramem, i poleciła swemu ochmistrowi, ażeby odpowiedział organizacji kobiecej, że bardzo chętnie wypala od czasu do czasu papierosika, a szczególnie lubi to czynić po obiedzie w towarzystwie swego męża, króla Jerzego V.

Pismo to krytykuje równocześnie przesadną gorliwość obyczajową amerykańskich organizacji.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 12 sierpnia. Klary p. Hilarij m. Wschód słońca godz. 4,38. Zachód słońca godzina 19,31 Wschód księżyca godz. 20,48 Zachód księżyca godz. 7,30 Sroda, 13 sierpnia. Hipolita i Kassjana mm. Wschód słońca godz. 4,40 Zachód słońca godzina 19,29 Wschód księżyca godz. 20,58 Zachód księżyca godz. 8,41

Dla lepszej orientacji podróżnych liczne tablice z nazwami stacyj kolejowych. Państwowa Rada kolejowa wystosowała do ministerstwa komunikacji wniosek o uwidocznienie nazw poszczególnych stacyj kolejowych nie tylko na budynku głównym, lecz i również na innych budynkach stacyjnych, dla umożliwienia podróżnym orientacji. Wniosek ten został przez ministerstwo przyjęty przychylnie i ma być stopniowo zrealizowany.

Program wizytacji pasterskiej dekanatu kcyńskiego. Najprzew. ks. biskup Laubitz będzie wizytował nast. parafie dekanatu kcyńskiego: dnia 18 i 19 bm. Brzyskorzestew, 19 i 20 bm. Słupy, 20 i 21 bm. Chometowo, 21 do 23 bm. Szubin, 23 do 25 bm. Rynarzewo (konsekracja kościoła), 25 do 29 bm. Kcynię, 29 i 30 bm. Smogulec, 30 i 31 bm. Jaktorowo, 31 bm. i 1 września Chojnę, 1 i 2 września Gołańcz.

Trzecia kolejka rezerwistów na ćwiczeniach od 15 września. Władze wojskowe rozpoczęły rozsyłanie wezwań na ćwiczenia wojskowe rezerwistom zaliczonym do 3 turnusu ćwiczących. Ćwiczenia rozpoczną się dnia 15 sierpnia. W dniu 15 września powołany będzie na ćwiczenia czwarty i ostatni w tym roku turnus.

Rezerwiści, którzy w roku bieżącym powinni stawić się na ćwiczenia, a którzy nie otrzymają imiennych wezwań, powinni jednak zainteresować się czy nie figurują w wojskowych listach powołania. Niestawienie się na ćwiczenia grozi surową odpowiedzialnością.

Zjazd b. legionistów L. O. W. we Wrześni. Celem uczczenia rocznicy utworzenia Legji Ochotniczej Wrzesińskiej, łącznie z rocznicą „Cudu nad Wisłą” zawiązał się we Wrześni Komitet który w dniu 15 sierpnia 1930 r. urządza obchód

Życzenia Kołu-Jubilatowi złożyli: Prezes Powiatowy p. dr. Gładysz, p. Krasiewicz w zast. starosty Kozłowskiego, wręczając zarazem gwóźdz pamiątkowy, członek dyr. WTKR. p. Radan, ks. prob. Szymankiewicz, Stow. Kolej., Pracownicy Pocztowi (gwóźdz), Kółko Rolnicze z Rogoźna (życzenia i gwóźdz), Kat. Tow. Robotn., Och. Straż Poż., Młode Polki, Cech kołodziejski (gwóźdz), Kółko Rolnicze z Połajewa (gwóźdz), z Ryczywołu (gwóźdz) i Budziszewa. Ponadto życzenia składał b. członek zarządu p. Smorawski, jako jedyny przedstawiciel prasy w imieniu „Głosu Pow. Obornickiego” i „Głosu Wągrowieckiego” red. Chojnacki, p. rotm. Szymański oraz p. Fonalich, sekr. powiatowy WTKR., który zarazem odczytał nadesłane telegramy:

Stow. Kupców, Koło Śpiewu „Cecylja”, „Sokół”, Bractwo kurkowe, p. Mazer z Kępna, Tow. Przemysł., Zw. Inwal. Woj., „Dziennik Bydg.”, „Kurjer Nowy”, Tow. Powst. i Wojaków, Tow. Restauratorów.

Najstarszy członek p. Ruks ofiarował również gwóźdz pamiątkowy.

Dziękując wszystkim za uczestnictwo dokonał zamknięcia urocz. posiedzenia p. dr. Gładysz wspólnym odśpiewaniem Roty.

Przy udziale ponad sto osób w sali Strzelnicy p. Cerankowskiego odbył się po południu wspólny obiad przy dźwiękach muzyki i brzęku toastów.

W rogu sali nowoposwiecony sztandar rozpostarł swe skrzydła spójni i łączności, by zespolić wszystkich ku jednemu myślowi i wspólnym czynom. W rytmie bicia serc i oddechu błęgiego nastroju uczestników falował z lekka niebiesko-czerwony sztandar — symbol jedności.

Na niebieskim tle srebrzy się obraz Matki Boskiej Siewnej. „Błogosław nasz plon” skrzę się wyrazi. Po drugiej stronie godło państwa Orzeł biały, jak w krwi falach pławi się na czerwonym tle. Napis Koło Rolnicze w Obornikach. Rok zał. 1875 — 1930. Sztandar ten kosztuje 2000 zł.

Podczas obiadu przemawiał ks. proboszcz Szymankiewicz i p. dr. Gładysz. Toast wzniesli: dla chrześcijańskich — p. red. Chojnacki; p. Krasiewicz dla Członka - Jubilata i p. prezesa Kozubskiego oraz p. rotm. Szymański z Dąbrówki Ludomskiej.

Mile upłynęły chwile wśród Oborniczian, zacieśniona nie przyjaźni długo drzeć będzie sympatycznym wspomnieniem. O godz. 16-ej odbyła się zabawa latowa w ogrodzie urozmaicona licznymi niespodziankami, a wieczorem ochocza i harmonijna zabawa taneczna w sali.

połączony ze zjazdem byłych Legionistów L.O.W. Komitet na tej drodze zaprasza wszystkich byłych legionistów na dzień ten do Wrześni. Program obchodu: 9,15 Msza św., 10,15 przemówienie na Rynku twórcy L. O. W. Stanisława hr. Mycielskiego, recytacja artysty dram. Juliusza Balickiego z Krakowa, uczczenie poległych druhów i defilada. O godz. 12,30 obiad bezpłatny w „Domu Żołnierza”. Godz. 20 w parku na tle pałacu hr. Mycielskiego widokowo otwarte „Bolszewicy” według dramatu W. Sieroszewskiego. Komitet uprasza chcących wziąć udział w uroczystości o zawiadomienie na ręce sekretarza Komitetu p. Wł. Kaliszewskiego Września.

Kongres niższych funkcjonariuszy państwowych w sprawie poprawy bytu. Zarząd główny Związku niższych funkcjonariuszów państwowych zwołuje doroczny zjazd niższych funkcjonariuszów państwowych w Warszawie w dniach 15 i 17 sierpnia br.

Zjazd obradować będzie nad sprawami uposażeń i nad potrzebą unormowania warunków pracy.

Oprócz spraw zawodowych zarząd główny Związku umieścił w programie prac zjazdu sprawę szerzenia akcji samopomocy przez założenie spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowej, stworzenia bibliotek ruchomych i zakładania czytelni przy wszystkich kołach prowincjonalnych.

Zjazd tegoroczny połączony będzie z poświęceniem sztandaru Związku, liczącego obecnie z górą 14 tys. członków.

Kronika kościelna. (Z archidiecezji gnieźnieńskiej). Ojciec św. Pius XI zamianował gremjalnym kanonikiem Metropolitalnej Kapituły Gnieźnieńskiej ks. proboszcza Bronisława Greinerta w Gębicach i dziekana dekanatu trzemeskiego w miejsce ks. prałata dr. Stanisława Janasika, zamianowanego audytorem w Rzymie.

Na wikariat powołano: Ks. Kazimierza Chojnackiego z Gniewkowa do Nakła, ks. Leona Bręczewskiego do Pleszewa, ks. Franciszka Górskiego do Polanowic, ks. Józefa Jabłońskiego do Wyrzyska, ks. Józefa Muelera do Janowca, ks. Zenona Niziołkiewicza do Strzelna, ks. Tadeusza Pawlaka do Gniewkowa, ks. Heliodora Spychalskiego do katedry w Gnieźnie, ks. Aleksandra Szymańskiego do Szubina, ks. Czesława Dzikowskiego z Bydgoszczy do kościoła św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

Osobiste. Dotychczasowy Komisarz powiatowy Urzędu Ziemskiego w Wągrowcu p. Tyrakowski przechodzi na własne życzenie w stan spoczynku.

Ulica Opactwo zamknięta dla ruchu. Z powodu naprawy mostu na rzece Wełnie Miejski Urząd Bezpieczeństwa podaje do publicznej wiadomości, że ulica Opactwo została od dnia 7 bm. zamknięta i wszelki ruch na niej wstrzymano aż do odwołania.

Nieludzkie postąpienie wobec nieprzytomnego na szosie wągrowianina. Dowiadujemy się ciekawych szczegółów z związku z rozbiciem się o przydrożne drzewo na motocyklu miejscowego urzędnika p. Wilczaka, którego znaleziono w zupełnym stanie nieprzytomnym pod Poznaniem na szosie pod Czerwonakami. Pierwszy spostrzegł nieprzytomnego w krytyczny dzień około godz. 24 pewien pan jadący samochodem. Samochód zatrzymał się i goście chcieli p. Wilczaka przywołać do przytomności. Z powodu braku wody zapukano do najbliższego domu, gdzie odmówiono im jakiegokolwiek pomocy, chociaż domownicy wiedzieli, że obok leży człowiek walczący ze życiem. Po jakiejś chwili nadjechał drugi samochód radnego miasta Poznania p. Budzyńskiego. Gdy na jego prośby domownicy również odmówili wody, wystrzelili kilkakrotnie w powietrze. Wystraszeni strzałami otworzyli swe podwoje i udzielili pomocy w postaci szklanki wody zemdlającemu, którego życie tliło ostatkiem sił.

Z zebrania Inwalidów Wojennych. Niedzielne obrady Zw. Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych odbyły się pod przewodnictwem prezesa p. Zandra, który na wstępie powitał zebranych członków i przedstawiciela naszego pisma. Odczytany protokół przez sekr. Jezierskiego przyjęto bez zmian.

W komunikatach zarządu odczytano okólnik zarządu wojewódzkiego, dotyczący mianowania skarbnika wojew. p. Woźniaka członkiem Wydziału Wykonawczego. W dniu 4 sierpnia zarząd wojew. dokonał wyboru nowego skarbnika w osobie p. Szczepana Kolasy, zaś w miejsce p. Kolasy wybrany został p. Organiściak. Sprawę zaległych rent referował sekretarz p. Jezierski, w której to sprawie osobiście interwenjował w zarządzie wojewódzkim. Przew. apelował do zebranych, by jaknajwyżej przyprowadzali gości do Związku, ponieważ tylko silna organizacja może korzystać skutki osiągnąć. Rozp. wewn. Minist. Pracy i Opieki Społecznej o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin odczytał sekretarz. W wolnych głosach poruszano różne sprawy inwalidzkie, m. in. sprawę parcelacji folwarku Starężynka, którą to sprawę dokładnie wyjaśnił obecny na zebraniu sekr. Grupy Damasławek p. Helmiński. Starężynek ma 1000 mórg i podzielony będzie na 24 osady. Nast. zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 września br.

Wapno. (Spalił się wagon towarowy.) Dnia 8 bm. spalił się w Wapnie wagon towarowy P. K. P. Pożar spowodowali robotnicy, którzy mieli polecenie wyczyszczenia go. Ponieważ w wagonie znajdowało się smoła chcieli ją wypalić, wskutek czego spłonął cały wagon.

Kuszewo. (Włamanie się do szkoły.) W piątek 8 bm. włamali się w czasie nieobecności naucz. p. Ericha Smyta w Kuszewie pow. wągrowiecki i skradli pościel, bieliznę, ubranie i inne drobne rzeczy wartości 400 zł.

Damasławek. (Kradzież z włamaniem.) W nocy z czwartku 7 bm. na piątek 8 bm. włamali się złodzieje do gospodarza p. Pawełczaka mieszkającego na wybudówce i skradli ubrania, okrycie damskie wraz z torebką ogólnej wartości 1000 zł. Policja, która wszczęła energiczne poszukiwania, prawdopodobnie wkrótce wejdzie na ślad włamywaczy.

— (Parcelacja majątku.) Jak nas informują przeznaczono na parcelację folwark Starężynek z kompleksu dóbr państwowych majątności Kopanina, położonego na terenie wójtostwa Damasławek. Obszar przeznaczony do parcelacji gruntu wynosi 292 ha (1168 morgów). Zgłoszenia o nabycie parceli przyjmuje Powiatowy Urząd Ziemski do dnia 25-go sierpnia br.

Zarczyn. (Czerwony kur zniszczył pół wioski Pałuckiej.) W obotę dnia 9 bm. wybuchł w zagrodzie osadnika p. Augusta Drögera w Zarczynie pow. żniński pożar, który zniszczył stodołę napełnioną zbożem, poza tem spaliło się 11 krów i 1 koń. Ogień straszliwy w swych skutkach przeniósł się na stodołę p. Piotra Bigniewskiego, p. Mateusza Franza i p. Wilhelma Weinberga, które wszystkie napełnione były zbożem i doszczętnie spłonęły. Straty są olbrzymie, wynoszą ponad 150.000 zł. Ogień powstał przy młóceniu zboża u p. Drögera. Od motoru benzynowego poruszającego młóckarkę zajęła się smoła i wywołała szalejący pożar którego płomienie zniszczyło pół blisko wioski.

Skoki. (Z życia Koła Spiewackiego.) Dnia 3 bm. urządziło miejscowe Koło Spiewackie dorocznym zwyczajem „dożynki“. Trzeba zaznaczyć, że „wieniec“ udał się doskonale. Mianowicie występ „bandy cyganów i cyganek“ jak również „rodziny żydowskiej“, tańce mazur i krakowiak oraz taniec cygański zaimponowały publiczności. Amatorów występowało około 70. Świetnie wypadły śpiewy dożynkowe pod batutą dyrygenta p. Hergta (organisty), za co należy się p. dyrygentowi uznanie z życzeniami dalszej pracy około dobra śpiewu. Dokonano z tej uroczystości kilka zdjęć fotograficznych, które można nabyć u p. Włosika w Wągrowcu.

Niemczyn. (Założenie Związku Strzeleckiego.) W dniu 6 lipca br. dzięki inicjatywie czynnego w życiu społecznym p. Kaszlikowskiego Aleksandra została zorganizowana nowa placówka Związku Strzeleckiego. Na zaproszenie organizatorów przybył w charakterze referenta oświatowego p. prof. Ptak, który wygłosił informacyjny referat. Nowopowstały Związek liczy już przeszło 40 członków z nast. zarządem: prezes p. Kaźmier-ski, sekretarz p. Kaszlikowski Fr., skarbnik p. Urbański J., ref. oświat. p. Boruszek naucz., komendant p. Kaszlikowski Aleks. Nowej czynnej i ideowej placówce życzymy trwałej podstawy i owocnego rozwoju. — W niedzielę, dnia 17 bm. powyższy Związek urządza zabawę lato-wą w ogrodzie p. Andrzejewskiego w Niemczy-nie. Początek o godz. 15-tej.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: Stolarz Leon Jagodziński w m. syn.

Zgony: Irena Wiśniewska w m. 6 lat; Gertruda Mysiakówna w m. 6 lat; Marjanna Jan-kiewiczowa z Bartodziej 66 lat; Jan Kędziora z Łekna 15 lat.

Zapowiedzie: krawiec Józef Kończak z Mar-gonina z panną Bibjaną Klarą Matecką.

Śluby: kupiec Czesław Jaroszyński z panną Jadwigą Ciepluszanką.

Z sali sądowej

(Rozprawy karne ze środy 6 bm.)

Zamiast stodoły „wybudował“ sobie ul!

Przed sądem powiat. w Wągrowcu stawał oskarżony o kradzież drzewa z lasu państw. Orla Starszak Walenty z Bartodziej.

Akt oskarżenia zarzucał Starszakowi, że zerznął piłą dwie sosny. W czasie przewodu sądowego oskarżony tłumaczył swój występ potrzebą desek na stodołę.

Sąd w składzie sędziego p. Litwiaka i oskarżyciela publ. p. nadleśniczego Sella zasądził Starszaka na 371 zł grzywny lub 15 dni aresztu.

Chciał na opał a znalazł się w opałach!

U Rumela Franciszka z Wiśniewa znaleziono podczas rewizji domowej gałęzie dębowe około 1/2 mtr. przestrzennego, które pochodziło z lasu w Durowie, przeznaczone na opał. Przewód sądowy po udowodnieniu winy oskarżonego w powyższym składzie zasądził Rumela na 15 zł grzywny lub 2 dni więzienia.

Na złodzieju czapka gore!

Leśniczy p. Wilczak zauważył w lesie pości-nane dębczaki, kierując się wydeptanymi na ozi-minie śladami doszedł do Nowego (pow. wągrowiecki) i wszczął rewizję. Nagle ni stąd, ni zowąd kobieta jakaś wybiegła jak „Deus ex machina“ i pędziła do swej zagrody. Wzbudziło to podejrzenie w p. leśniczym i podążył za nią. Okazało się, że była to K. Klarowa. W czasie poszukiwania znalazł, choć nie bogaty, zawsze znalazł coś, co się nazywa „łup“.

Sprawa w sądzie! Stanęli oskarżeni Michał Klar, Kazimiera Klarowa (żona) i Franciszek Obrys z Nowego.

Sąd po przeprowadzeniu dowodu obwiniającego, skazał tylko Michała Klara na 15 złotych grzywny lub 1 dzień więzienia.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 9. 8. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł.
Żyto	00,00—21,00
Pszenica	31,00—32,00
Jęczmień przemiałowy	21,50—24,50
Jęczmień browarowy	24,50—26,50
Owies	21,50—22,50
Mąka pszenna 65% w work.	52,00—55,00
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	15,50—16,50
Rzepak	46,00—48,00
Groch Viktoria	43,00—48,00

Ogólne usposobienie stałe.

Rogoźno. (Wieczór pogadanek.) W czwartek, dnia 14 bm. odbędzie się w sali Hotelu Polskiego ul. Wlkp.-Poznańska „Wieczór oświatowy zorganizowany przez kierownictwo ośrodka zdrowia i lekarza naczelnego Pow. Kasy Chorych p. dr. Rucińskiego.

Na program składają się: słowo wstępne p. dr. Gerstenbergera i wykład „Jak kochać dzieci?“ hyg. p. A. Mowińska i „O higienie ogólnej i niemowlęcej“ hyg. p. Z. Binderówna.

Początek o godz. 20-tej. Wstęp bezpłatny. Apeluujemy do Szan. obywatelstwa a zwłaszcza pań, by gremjalnie korzystały z wykładów stanowiących podłoże ognisk rodzinnych i podstawy wychowania w życiu...

Myśl nowoczesna

Kobieta kocha tak głęboko, jak głęboka jest kieszeń mężczyzny.

Kastrator ogerów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 183.

WSZELKIE DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw
i osób prywatnych wykonuje szybko, gustownie
i tanio

Drukarnia W. Kubanka
w Wągrowcu.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Siewnik (dryl)

1 3/4 szeroki, konne grabie
i żniwiarka w bardzo dobrym
stanie zaraz na sprzedaż.
Gdzie wskaże administracja
Głosu Wągrowieckiego. 158

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru,
przybory biurowe i szkolne,
towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki
i oprawa książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego“.

Oprawa obrazów i szklarnia.

Pracownik

z kaucją do Wągrowca po-
trzebny. Stocznia „Ena“ —
Poznań, Wierzbice 37 (plac).

Chcesz, by w Polsce był
dobrobyt, by robotnik miał
zarobek a kupiec egzystencję
kupuj zawsze
wyroby krajowe!